

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDZ, PONIEDZIAŁEK, 7 MAJA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 500.

№ 118.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Nota rządu polskiego do Niemiec w sprawie Górnego Śląska.

PAT. — BERLIN, 6 maja. — Poseł polski w Berlinie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę werbalną następującej treści:

„Z polecenia swego rządu poselstwo polskie w Berlinie ma zaszczyt zakomunikować urzędowi spraw zagranicznych, co następuje:

W czasie przyjęcia w drugiej połowie marca r. b. delegacji górnośląskiego t. zw. „Hilfsbundu“ przez kanclerza dr. Cuno, tenże oświadczył m. in., że poważna krzywda została wyrządzona zarówno produkcji, jak i rozwojowi G. Śląska przez samowolne wykreślenie nowej granicy.

Dnia 3 kwietnia b. r. odbyła się w Berlinie wielka manifestacja, w której wziął udział minister finansów Hermes, jeden z ministrów pruskich, oraz dawny pełnomocnik dla rokowań górnośląskich, minister Stiffer. W czasie uroczystości poseł cen-

trowy Herschel z Wrocławia zabrał głos i m. in. oświadczył, że część G. Śląska przyznana Polsce, została od Niemiec w sposób nieprawny oderwana i, że zdaniem związku „Hilfsbundu“, które tenże spełnić powinien, jest utrzymanie łączności ekonomicznej i narodowej między polską i niemiecką częścią G. Śląska a także przygotowanie drogi do szybkiego przyłączenia tego kraju do Niemiec. Powyżej przytoczone oświadczenia są tylko dalszym ciągiem taktyki, która, jak się zdaje, przyjęli Niemcy w sprawie G. Śląska, natychmiast po jej rozstrzygnięciu.

Kiedy bowiem dn. 20 października 1921 r. konferencja ambasadorów powzięła decyzję, co do odłączenia części polskiej G. Śląska od Niemiec i kiedy decyzja ta zakomunikowana została rządowi niemieckiemu, tenże oświadczył, że przyjmuje do wiadomości treść decyzji, jednak nie przesądza

stosunku prawnego, w jakim Niemcy będą do tej decyzji pozostawać.

Dnia 15 maja 1922 r. minister Stiffer, w chwili podpisania konwencji górnośląskiej, poczynił uroczyste zastrzeżenie przeciw decyzji w sprawie podziału. Zastrzeżenie to zostało jednak uznane przez główne mocarstwa jako wręcz nieobowiązujące i nie istniejące. Analogiczny protest został uchwalony przez parlament niemiecki na tem samym posiedzeniu, na którym uchwalono ratyfikację konwencji górnośląskiej.

Prasa niemiecka nie przestaje popierać takiego stosunku, zajętego przez rząd niemiecki.

Wszystkie powyżej przytoczone oświadczenia muszą wywołać wrażenie, że rząd Rzeszy, w przeciwieństwie do stanowiska, którego dowody dał rząd polski, nie zdaje się mieć dostatecznego poszanowania dla

aktów politycznych, na podstawie których część G. Śląska przyznana została Polsce, przyczem nie liczy się z faktami, że konwencja z dnia 15 maja 1922 r. sankcjonowana zgodnie z artykułem 88 traktatu wersalskiego i zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej niemieckiej, podział G. Śląska został ratyfikowany przez niemieckie ciała ustawodawcze.

Newzruszenie przestrzegając zasady szanowania podpóh położonych na zawartych traktatach, zasady, która stanowi fundamentalną podstawę stosunków między narodowych i pokojowych, rząd polski protestuje przeciw przytoczonym oświadczeniom, które stwarzają z jednej i z drugiej strony atmosferę niepokoju i podniecenia i mogłyby wnieść niepewność w stosunki między oboma krajami“.

Nowy francuski plan reparatoryjny.

Opracował go Barthou. -- Niemcy mają zapłacić 50 miliardów.

AW. — PARYŻ, 6 maja — Opracowany przez Barthou plan reparatoryjny opiera się mniej więcej na tych samych podstawach, co plan z 6 maja 1921 r.

Według powyższego planu, Niemcy byłyby obowiązane do zapłacenia 50 miliardów, z których 11 miliardów byłoby przeznaczonych dla Anglii. Niemcy otrzymałyby trzyletnie moratorium dla spłat, których wysokość określa rzeczoznawcy. Raty roczne mają być pokryte za pomocą międzynarodowej pożyczki. Związku z wypuszczeniem w obieg obligacji reparatoryjnych litery „C“, pozostałe 42 miliardy pozostałych z ogólnej 82 miliardów zostałyby anulowane, co odpowiada łącznie sumie angielskiego mienia na kontynencie. W ten sposób pozostało by Niemcom 40 miliardów do zapłacenia.

Jeżeli Niemcy przyjmą powyższy plan w takim razie okupacja Ruhr przybierze łagodniejszą formę, a następnie Francja przyjmie plan marszałka Focha i wywakuje swe wojska w trzech etapach z zagłębia.

Prócz powyższego zostałaby zawarta gospodarcza konwencja pomiędzy Francją a sprzymierzonymi, któraby

miała na celu stworzyć kartale i trusty w przemyśle węglowym i żelaznym w Lotaryngii.

KORZYSTNE WRAŻENIE W ANGLJI.

AW. — BERLIN, 6 maja — Berliński korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że nowy plan reparatoryjny Francji wywarł w Londynie nader dodatnie wrażenie.

Koła angielskie oświadcza, że plan ten jest zupełnie szczerem i otwartym przedstawieniem sprawy, a również jasną jest obecnie rzeczą, że Francja nie żąda już 132 miliardów marek złotych, jak to ustaliła konferencja londyńska. W ten sposób plan ten przy obopólnych dobrych chęciach może się stać podstawą rokowań francusko-niemieckich.

WCZORAJ MIANO WRĘCZYĆ NOTE.

PAT. — PARYŻ, 6 maja — Identyczną w tekście notę rządu francuskiego i belgijskiego do rządu rzeszy niemieckiej postanowiono doreczyć ambasadorom niemieckim w Paryżu i Brukseli nie w sobotę, lecz w niedziela wieczorem, a to dla dania możności rządowi angielskiemu i włoskiemu dokładnego zapoznania się z tekstem noty.

„FRANKFURTER ZEITUNG“ O NOCIE.

AW. — BERLIN, 6 maja „Frankfurter Zeitung“, o wrażeniu, jakie wywarła nota dr. Cuno na poszczególnych narodach. Mówiąc o przyjęciu, jakiego nota doznała ze strony Stanów Zjednoczonych, dziennik oświadcza, że jeśli polityka niemiecka dąży do interwencji Stanów Zjednoczonych, to musi pójść w tym kierunku, aby nie rozdrażniała ogółu narodu francuskiego. Pod tym właśnie względem nota dr. Cuno zupełnie chybiła. Przez formę swą, jakoteż przez sposób oferty, nota dowiodła swego minimalnego zrozumienia dla narodu francuskiego.

Cała zgroza sytuacji oświadcza dziennik — wyraża się w przyjęciu noty przez Anglię.

OPINJA „SUNDAY TIMES“.

PAT. — LONDYN, 6 maja — „Sunday Times“ zaznacza, że Niemcy ostatnią swą notę uniemożliwili wszelką interwencję Anglii w sprawie odszkodowań. Dziennik uważa propozycje niemieckie za absolutnie niewystarczające, nadto zaś zredagowane niezręcznie i w sposób zuchwały. Jeżeli Niemcy chcą traktować sprawę poważnie, to powinni wystąpić z nowymi propozycjami, powinni zgodzić się z tem że ewakuacja zagłębia Ruhr może być dokonana stopniowo, w miarę wykonywania przez Niemcy zobowiązań.

Niemcy — zdaniem dziennika winny zaproponować większą sumę swych zobowiązań i ściśle określić termin jej wypłaty. Ten sam dziennik daje w końcu wyraz nadziei, że odpowiedź na taką nową propozycję niemiecką wyszłaby już ewentualnie od wszystkich mocarstw.

MIN. HERMES O SYTUACJI FINANSOWEJ NIEMIEC.

BERLIN, 6 maja. (PAT). — „Telegraphen Company“. — W komisji budżetowej Reichstagu minister skarbu Hermes oświadczył, że sytuacja finansowa Rzeszy niemieckiej z powodu okupacji zagłębia Ruhr znacznie się pogorszyła. W przeciągu trzech miesięcy r. b. dług rzeszy podniósł się z 1481 miliardów na 6601 miliardów. Dalej oświadczył minister skarbu, że rząd jest zdecydowany, by wspólnie z bankiem rzeszy prowadzić w dalszym ciągu akcję celem poprawienia kursu marki niemieckiej. Jednym ze środków, prowadzących do tego celu, będzie wydanie stanowczych zarządzeń w sprawie kontroli handlu dewizami.

Marszałek Foch w Polsce.

MARSZ. FOCH. W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA 6 maja Marszałek Foch w dniu dzisiejszym był rano na mszy św. w kaplicy szkoły podchorążych oraz na akademii, urządzonej jego cześć przez tow. wiedzy wojskowej w budynku szkoły podchorążych.

Po śniadaniu u hr. Zamoyskiego, przewodniczącego zjednoczenia stowarzyszeń polskich, marszałek był obecny na rewii sokolej, a następnie udał się na wysiędzi, witany owacyjnie przez licznie zgromadzoną publiczność.

W parę minut po przybyciu marszałka Focha, przybył na plac wysiędziowy wraz z swą żoną prezydent Rzplitej, Wojciechowski.

Po przyjrzeniu się dwóm gonitwom, prezydent Rzplitej i marszałek Foch w towarzystwie ministra spraw wojskowych, ministra spraw zagranicznych i prezesa rady ministrów, oraz swity opuścili plac wysiędziowy. O godz. 8 wieczorem marszałek Foch był obecny na obiedzie w ambasadzie francuskiej.

„NEUES WIENER JOURNAL“ O MARSZAŁKU.

PAT. — WIEN, 6 maja — „Neues Wiener Journal“ zamieszcza artykuł, poświęcony osobie marszałka Focha, w którym zaznacza, że zupełnie błędem jest pogląd, rozpowszechniany w kołach niemieckich, jakoby marszałek Foch był symbolem francuskiego militarysty i imperializmu. Marszałek Foch nie ma w sobie nic z żołnierza, potrzęsającego szabłą. Jest on człowiekiem nadzwyczaj skromnym i dalekim od wszelkiej nietolerancji i szowinizmu.

PRZYJAŹŃ FRANCUSKO-POLSKA.

PAT. — PARYŻ, 6 maja W salonach r. nisterstwa robót publicznych odbyła się wieczornica pod hasłem przyjaźni francusko-polskiej. Obecni byli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Uczniowie szkoły wojennej z St. Cyr. urządzili defiladę w historycznych strojach legionistów polskich, z okrusu pierwszego cesarstwa. Następnie odbył się bal, przyrzem panie z kolonii polskiej w strojach narodowych odtńczyły

Sprawy tureckie.

ANGORA WOBEC FRANCJI.

PAT. — ANGORA, 6 maja Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył pełnomocnikowi Francji, pułk. Mougin, iż nie odbywa się żadna koncentracja wojsk tureckich na granicy Syrii. Angora nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec Francji i dążyć będzie do utrzymania najlepszego stosunku.

JAK TURCY TŁUMACZA KONCENTRACJE WOJSK.

Adnan bej oświadczył francuskiemu chargé d'affaires, że Turcja nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec Francji. Koncentracja wojsk, wedle Adnan beja, pozostaje w związku z przygotowaniem do postawienia armii tureckiej na stopie pokojowej. Przy tej sposobności Adnan bej poddał krytyce stanowisko rządu francuskiego wobec układu angorskiego.

PAT. — PARYŻ, 6 maja „Petit Parisien“ dowiaduje się, że potwierdza się wiadomość, iż rząd francuski trzyma w pogotowiu dwie dywizje składające się z wojsk kolorowych w celu wysłania ich na Bliski Wschód w razie gdyby zamiary Turcji nie uległy zmianie.

CZESI O JAWORZYNIE.

PRAGA, 6 maja. — (PAT). — W dniu 3 maja r. b. odbył się w Pradze wiec publiczny, zwołany przez czeską partję narodowo-demokratyczną, a poświęcony głównie sprawie Jaworzyny. Poseł Hayn i Szwaczek atakowali ministra Benesa za umowę listopadową. Zaznaczyli oni, że Czesi nie będą mogli uznać żadnej decyzji międzynarodowej w sprawie Jaworzyny, i występowali z zarzutami pod adresem Polski, która rzekomo utrudnia porozumienie polsko-czeskie. Takie postępowanie Polski może — ich zdaniem — spowodować pewne niebezpieczeństwo dla obu narodów.

OD WYDAWNICTWA.

O godzinie 3.15 rano, wskutek zepsucia się generatorów w elektrowni ustąpiła dostawa prądu. Wskutek tego stanęły w naszej drukarni linotypy. Przerwa trwała do godz. 4.25 rano, t. j. do czasu kiedy uszczono w elektrowni inny generator. Mimo tej 70 minutowej przerwy, „Republika“ ukazuje się bez opóźnienia.

Kultura w niebezpieczeństwie.

Nigdy, jak obecnie, nie mówiono u nas tyle o kulturze. Przypomina to sentencję bibosów: kiedy niema wódki, pogadajmy o wódce. Albowiem przed wojną, gdy istnieć przodowaliśmy w kulturze, mówiono stale o naszej niekulturalności, przynajmniej w kołach oświeconych, czyli właśnie tych, co odznaczały się największą kulturą.

Obecnie kulturę nasza wystawiamy ciągle na pokaz, jak paskarz swoje brylanty i dewizkę. Zapewniamy, że mamy tej kultury podostatkiem nietylko na własny użytek, lecz i na eksport. Chętni się, że jesteśmy warownią cywilizacji zachodniej. Gdybyż przynajmniej równocześnie się stano o pomnożenie zasobów naszej kultury! Niestety, dzieje się odwrotnie. Drobne zapasy kultury, jakie posiadaliśmy dawniej są na wyczerpaniu i mogą łatwo zniknąć doszczętnie.

Czem bowiem jest kultura? Pytanie to nie jest zbyteczne, bo w żadnej dziedzinie, jak w tej, nie istnieje takie pogmatwanie pojęć. Gdy przeciętnego polaka zapytać, jaki jest dowód wysokiej kultury polskiej, wymieni on Kopernika, Mickiewicza, Curie-Skłodowską i temu podobnych wielkich ludzi z różnych dziedzin. Aliści takie określenie kultury narodowej jest wielkim złudzeniem. Jest rzecz prosta, bardzo przyjemnie imponować w rozmowie salonowej z cudzoziemcem genialnością po szczególnych wielkich rodaków. Żaden jednak człowiek rozumny nie da się zwieść takim fałszem. Wielcy ludzie należą do całego świata, przyczem chochlik losowy spłata częstokroć figla, że ten i ów geniusz bardziej jest czczony na obczyźnie, niż we własnym kraju. Naprzykład Byron najwięcej był popularny w Anglii, Heine najwięcej w Niemczech.

O tem trzeba zawsze pamiętać. Kulturalnym nazwać można nietylko taki kraj, który wydaje wielu geniuszów, ile taki, gdzie plód twórczości talentów swoich i obcych przeniknął do najszerzych kół społeczeństwa. Pod tym względem przeżywamy teraz w Polsce stan oplakany Dobra i światła książka, dawniej wydana, niknie, a nowe się nie pojawiają, a jeśli się ukazują to w warunkach uniemożliwiających rozpowszechnianie.

Smutno się robi na duszy, gdy się porównuje katalog przedwojenny z katalogiem teraźniejszym. Upadek naszej kultury widać przy takim porównaniu na jaw w sposób przerażający. Co za powódz literatury uświadamiającej—społecznej, politycznej, artystycznej—załata nasz rynek księgarski po latach 1905—6 czyli po pierwszych przeblaskach względnego konstytucjonalizmu w państwie rosyjskim.

Niemniejsza podaż książki ujawniła się w zbiorze austriackim, który produkował literaturę dla siebie i dla Kongresówki. Szczególnie imponował wspaniały dobór utworów poważnych i postępowych. Dziś produkcja książek nietylko się obniżyła ilościowo, lecz jeszcze bardziej jakościowo. Obok bezmyślności dominuje reakcyjność i chamstwo.

Wyjątek stanowią wydawnictwa księgarń nakładowych robotniczych, które jednak z natury rzeczy są ubogie w fundusze, a przeto działalność ich jest nader szczupła.

Całkowicie znikły z widowni dawniej tak liczne spółki postępowe, które wydawały cenne utwory dla idei, bez zysku lub nawet ze stratą. Mylem byłoby mnie manie, że nowe wydawanie dzieł wybitnych jest zbędne, bo już je kiedyś wydano. Dawne wydawnictwa polskie stosowały się do pojemności rynku i puściły w świat taką ilość egzemplarzy, jaka mogła w przybliżeniu się rozejść. Zapasy wszelkie jednak w międzyczasie się wyczerpały. Rzadkością bibliograficzną jest już u nas nawet Orzeszkowa, Prus, Konopnicka, czy Asnyk—ażby wymienić dzieła najbardziej popularne. Książka naukowa jest tembardziej białym krukiem. Młodsze pokolenie żyje już poprostu na umysłowej Sa harze. Ażby znaleźć coś godnego czytania dla człowieka istotnie inteligentnego, a nie dla snoba, chwytającego bezmyślnie ostatnie nowości, ludzie rzucają się na antykwarnie, ale i tam już jest niewiele. a

Wyczerpanie zasobów kultury, a także ceny książek starych dostosowują się do nowych, lub nawet je przewyższają. Podobnie rzecz się ma z czytelniami publicznymi i prywatnymi, gdzie najniezbędniejsze dla człowieka ukształconego dzieła są coraz bardziej zniszczone lub „brakuja”.

Słowem, podczas gdy pyszałkowato rozprawiamy o wysokości naszej kultury, kultura ta nawet, najskromniej pojmowana, znikła i stanie się wkrótce tylko wspomnieniem, ku triumfowi krzewicieli ciemnoty i prostactwa. Całkiem inaczej elita umysłowa marzyła o Polsce niepodległej. Dawniej ubolewano nad tem, że Polska rozdarła i poddana sztucznym granicom celnym i odmiennym przepisom cenzuralnym, nie rozporządzała liczną a zwartą publicznością czytającą. Lękano się także o los książki polskiej, wobec konkurencji dzieł rosyjskich i niemieckich, które jako obliczone na liczniejsze grono czytelnicze kosztowały znacznie taniej. Obecnie mamy Polskę zjednoczoną i niepodległą. Język polski korzysta z wszelkich praw i przywilejów, corocznie szkoły dostarczają olbrzymiego kontyngensu nowych oświeconych obywateli, a zapowiada na oświata powszechna pomnożyć ten poczet jeszcze znacznie. A tu dla tak licznych rzesz czytelniczych niema stosownego pokarmu umysłowego.

Tak dalej być nie powinno. Czy nie jest gryząca satyra na nasze stosunki, że działacze sejmowi krzątają się dokoła wydania Mickiewicza na koszt państwa. Ciemna barbarzyńska Rosja, gdzie było niemal 90 proc. analfabetów, wydawała na podstawach czysto handlowych komplet dzieł Puszkina czy Lermontowa za rubla, a poszczególne utwory za grosze. To samo stało się z dziełami Tolstoja, z chwilą gdy przestano płacić autorowi honorarium. Czy więc w Polsce liczącej 30 milionów mieszkańców nie można wydać najpopular-

niejszego wieszca tanio sumptem prywatnym? Czy subsydjum państwowe nie powinno być raczej zachowane dla dzieł specjalnych, obliczonych na mniejszy poczet czytelników?

Zagrażający nam upadek kultury jest sprawą nader ważną i pilną. Jestto sprawa przytem dość skomplikowana i wymagająca rozmaitych sposobów rozwiązania, gdyż załacza o kilka kwestji pobocznych. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę nasza ekonomika. Zubożenie inteligencji oraz warstwy pracującej uszczupła koło producentów i konsumentów książkowych. Jeżeli więc nie w imię sprawiedliwości, to należy podnieść zarobki tych warstw w imię podźwignięcia naszej kultury z niechybne-go upadku. Następnie przydałaby się większa przedsiębiorczość na polu wydawniczym ze strony księgarzy zawodowych oraz instytucji społecznych, jest szczytem niedołęstwa, jeżeli w tym samym czasie, kiedy powstają setki towarzystw akcyjnych, których udziały są rozchwytywane przez publiczność, nie wiedzącą nawet, co dana fabryka produkuje, nie powstaje olbrzymie akcyjne towarzystwo nakładowe produkujące dobrą a taną książkę.

Przed wojną publicystyka warszawska zachwycała się ruchliwością polskich nakładców w Ameryce, gdzie wydawano książki nader tanio nie bacząc na stosunkowo szczupłe koło czytelnicze. Czy nie dałoby się zużytkować ich energii teraz w kraju?

Oto parę uwag pobieżnych cisnących się pod pióro. Ta nader ważna sprawa wymaga naturalnie szerokiego omówienia. Wszak idzie o rzecz tak ważną, jak o nasze istotne miejsce w cywilizacji, a nie o oszukiwanie samego siebie już nkiego z obcych nieładząca błaga.

Admonitor.

Nadzwyczajny zjazd delegatów związków nauczycielstwa w Łodzi.

Pierwszy dzień obrad.

Wczoraj przed południem rozpoczął swe obrady nadzwyczajny zjazd delegatów oddziałów związków zawodowych nauczycielstwa polskich szkół średnich.

Zjazd otworzył sen. dr. Kopciński, witając przedstawicieli władz państwowych miejskich i szkolnych, oraz delegatów organizacji nauczycielskich.

Mówca podkreślił, że zjazd zebrał się w czasach, gdy w Polsce dzieją się fakty, o których nie wolno nikomu nie wiedzieć, a szczególnie zainteresować one winny nauczycielstwo, które wychowuje przyszłe pokolenie.

Przewodniczył zjazdowi p. Opędrowski.

Powitał zjazd wojewoda Rebowski, który podkreślił znaczenie pedagogii i zjazdów nauczycielskich.

W imieniu kuratorium, przemawiał wzytator Grabczyński, omawiając walkę nauczycielstwa o byt, zakończoną zwycięstwem. Zabezpieczone materialnie nauczycielstwo może przystąpić obecnie do walki o wartości ideowe, co zapoczątkowane zostało przez zwołanie zjazdów, wystawiających na pierwszy plan omówienie postulatów ideowo programowych.

W imieniu związku żydowskiego nauczycieli szkół średnich, powitał zjazd p. Kopravski, który podkreślając wspólne cele obydwóch związków, życzył zjazdo wi pomyślnych wyników pracy, co nie będzie bez znaczenia dla organizacji przez zeń reprezentowanej.

W imieniu polskiego związku nauczycielstwa szkół powszechnych witał zjazd p. Wasilewski, prezes związku, który wskazując na dążenie podporządkowania władz szkolnych, a tem samym i szkolnictwa władzom administracyjnym, proponuje przyjęcie rezolucji, protestującej przeciwko tym zakusom.

Po przemówieniu p. Kaczanowskiego w imieniu t. n. w. s. wystąpił jako referent punktu „Organizacja władz szkolnych” sen. dr. Kopciński. W referacie swym mówca wskazał że niema obecnie ustaw, określających funkcje i kompetencje władz szkolnych. Wskutek tego wytworzyła się moc prawa zwyczajowego względem jednak z praktyki zaborców, co wpływa ujemnie na stan szkolnictwa i pedagogiki. Omawiając projekt ustawy o organizacji władz szkolnych, referent wskazał, że zasadniczą podstawą organi-

zacji pozostanie bez zmian, jedynie została utworzona najwyższa władza t. zw. rada naczelna wychowania narodowego.

Omawiając w dalszym ciągu projekt organizacji jednostek samorządu szkolnego, a mianowicie t. zw. komitety powiatowe czyli obecne rady szkolne, referent stwierdza, że wbrew projektowi, jednostce tej winno być poddane szkolnictwo średnie.

Wobec tego, że projekt ustawy o organizacji szkolnictwa nie usunie tych braków, jakie są obecnie w organizacji samorządów zauważyć daje, referent złożył wniosek wyboru komisji, która się zajmie rozpatrzeniem tego projektu.

Następnie launik p. Gacki referował drugi punkt porządku dziennego zjazdu „Zadania wychowawcze szkoły”. Mówca stwierdził, że rozwiązanie, zagadnienia zadania wychowawczego szkoły nie może nastąpić, w sposób schematyczny. Czynniki wychowawczy jest realizowany obecnie w sposób apedagogiczny.

Następnie omówił referent bardzo obszernie trzeci międzynarodowy kongres wychowawczy w Genewie, którego znaczenie, jest zdaniem mówcy, bardzo wielkie dla idei wychowawczych świata.

Powracając do szkolnictwa polskiego, mówca stwierdza obskurantyzm szkolny i idei pedagogicznych; szkoła polska cofnęła się od tych wytycznych, które stworzyła komisja edukacyjna.

Aby szkoła odpowiadała swemu zadaniu konieczne są następujące reformy: 1) Reforma programów szkolnych; 2) Ograniczenie ilości godzin szkolnych; 3) Reorganizacja rad pedagogicznych; 4) Organizacja pracowni szkolnych i 5) Ureformowanie nauczania historii ojczyzny w duchu jak najdalej idącej tolerancji.

Po referacie p. Gackiego zarządzona została przerwa obiadowa.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad referatami. Przemawiali pp. Lorenc Barański i inni.

Dziś dalszy ciąg zjazdu. bip.

ISMET PASZA BĘDZIE SIĘ STARAŁ NIE DOPUŚCIĆ DO ZERWANIA.

PAT. — PARYŻ, 5 maja. — Polradjo. Podkreślając nieprzejednane stanowisko zajęte przez Turków w sprawie kapitulacji i zmiany ustroju sądownictwa w Turcji, ko respondent „Petit Parisien” donosi z Lozan

Z Muzyki.

WIECZÓR SONAT.

Wykonawcy: Stefan Frenkiel i Karol Szreter.

W piąty wieczór sonat zgrupował w sali Filharmonji cały świat muzyczny na szego miasta i publiczność miała okazję podziwiania dwóch wybitnych wirtuozów w osobach skrzypka p. Stefana Frenkiela i pianisty p. Karola Szretera. Artyści ci znani nam już są z poprzednich występów. Z przyjemnością należy zaznaczyć, że wybitny ich talent rozwija się z niesłabnącą siłą i rokuje wspaniałe nadzieje na przyszłość. Szczególnie należy to powiedzieć o p. Szreterze, którego całoroczny pobyt w Berlinie uczynił zeń wirtuozą niepowądzanej miary. Poważna krytyka berlińska wydała o jego grze nader pochlebna, a nawet entuzjastyczną opinię i zaliczyła go do rzędu najlepszych pianistów polskich obecnej doby.

Program piątkowego koncertu był poświęcony całkowicie wspaniałej muzyce kameralnej, pozwolił wykonawcom na rozwinięcie maximum swych zasobów duchowych i był najlepszym problemem ich szczerego talentu. Usłyszeliśmy w doskonałym wykonaniu Sonatę D-dur op. 137 Schuberta, Sonatę G-dur op. 78 Brahmsa i Sonatę Kreutzerowską Beethovena. Ze wszystkich sonat największego kompozytora świata, wyróżniają się szczególnie sonaty A-moll op. 23 F-dur op. 24. Pierwsza z nich pełna niepokoju, przesycona gorącą namiętnością i nieprawdopodobną wprost fantazją, jest jakby zapowiedzią sonaty A-dur op. 47, zwanej Kreutzerowską. Pod względem efektu zewnętrznego znakomity ten utwór góruje nad innymi sonatami swym wybitnym typem koncertowym. Co się zaś tyczy wartości artystycznej, to leży ona w jej głębokiej treści uczuciowej, bu rliwej energii i śmiałym polocie tematów, a przedewszystkiem w potężnej konstrukcji muzycznej. Wirtuozowski pierwiastek dobywa się głównie z niektórych warjacji i finału, posiadającego charakter tarantelli.

P. Stefan Frenkiel grał z zapałem i wielką dozą uczucia; jego miły ton wymagał jednak nieco większej intensywności. Natomiast w osobie p. Szretera mieliśmy przed sobą zupełnie skończoną go artystę. Płkne i energiczne uderzenie szczerzy i niepohamowany temperament, czystości i czystości jego tonu, prawdziwy polot artystyczny i technika nie znająca żadnych przeszkód nawet w wykonaniu tak trudnych dzieł, cechuje jego wspaniałą grę.

Koncert powyższy zarówno pod względem doboru programu, jak i jego wykonania należał bezwzględnie do najudatniejszych w kończącym się sezonie muzycznym i pozostawił po sobie niezatarte wrażenie. R.

UROCZYSTOŚCI SZEKSPIROWSKIE W ANGLJI

W środy poniedziałek rozpoczęto w całej Anglii uroczystości związane z trzecieścletnią rocznicą pojawienia się pierwszego wydania sztuk Szekspira t. zw. „First Folio”. Wojna nie pozwoliła Anglii obchodzić godnie w r. 1916 trzecieścletnie rocznicy zgonu największego z dramaturgów świata obecnie chce ona uczcić pamięć wielkiego człowieka. Uroczystości rozpoczęto w mieście rodzinnym Szekspira, Stratford on Avon i trwać mają one do końca roku, ponieważ właściwie 8 listopada przypada data trzecieścletnia zarejestrowania wspomnianego „First Folio” w Stowarzyszeniu drukarzy londyńskich. Wydanie to dochoowało się do naszych czasów w liczbie około 200 egzemplarzy, z których jednak tylko 20 znajduje się w dobrym stanie. Kartę tytułową książki zdobi portret Szekspira, wykonany przez Droeshonta młodego artystę holenderskiego, który wówczas mieszkał w Londynie.

Jak się zdaje, promotorem tej książki był ówczesny drukarz londyński, William Jaggard. On też wydał ją przy pomocy dwóch serdecznych przyjaciół zmarłego, którzy byli zarazem aktorami w teatrze szekspirowskim: Johna Heminge'a i Henry'ego Condella. Obaj oni podpisani są pod dedykacją zawartą w tym wydaniu, a poświęconą „niezrównanej parze braci” Williamowi hr. (Earl) of Pembroke i Filipowi hr. Earl of Pembroke, znanym ówczesnym mecenasom sztuki i nauki, oraz wielbicielom Szekspira, uwiecznionym w portretach pędzla Van dyke'a. Dzięki temu wydaniu, świat pozyskał w nienaruszonym tekście utwory sławnego dramaturga, które do owego czasu spoczywały w rękopiśmiach u członków Towarzystwa teatru szekspirowskiego.

— 0 —

ny, że panuje tam naogół wrażenie, iż mimo wszystko Ismet basza będzie się starał o uniknięcie zerwania obrad. Ten sam korespondent zaznacza, że gen. Pelle nie trzymał dotychczas żadnej odpowiedzi Angory w sprawie ruchu wojsk tureckich na granicy Syrii.

Wiadomości bieżące.

MAJ
7
PONIEDZIAŁEK

Dziś: K. dz. Dom.
Jutro: Stanisława B.
Wschód słońca o g. 4.9
Zachód o g. 7.10
Wsch. księżycy o g. 8.59
Zachód o g. 6.2 r.
Długość dnia 15.10.
Przybyło dnia 7.25

WE WTOREK OSTATECZNY TERMIN SKŁADANIA REKLAMACJI DLA REZERWISTÓW 1896 R.

W nadchodzący wtorek — tj. 7 maja — termin składania prób przez rezerwistów rocznika 1896 o odroczenie ćwiczeń. Należy zwrócić uwagę, że uwzględniane są tylko takie próby, które są dostatecznie umotywowane.

Z D. O. K. Nr. IV. D-ca O. K. Nr. IV gen. dywizji Majewski wyjechał na jedno-miesięczny urlop. Zastępuje go gen. brygady Leon Pachucki. pap.

Wizy dla cudzoziemców. W sprawie otrzymania wiz przez cudzoziemców do wiadujemy się z komisariatu rządu co następuje:

1. Cudzoziemcy przyjeżdżający do Łodzi powinni się meldować w Komisariacie rządu w referacie wojskowo-policyjnym (pokój nr. 6). W tymże samym referacie winni cudzoziemcy wymeldowywać przy wyjeździe.

2. Jeśli obywatel cudzoziemski posiada wizę, wydaną w odnośnym konsulacie polskim, tylko na wjazd do Polski, winien się zgłosić także do Kom. rządu celem otrzymania wizy na wyjazd z Polski.

Przyjęcia w tych sprawach w ref. wojskowo-policyjnym w Kom. rządu odbywają się od godz. 10 do 1 w południe. Cudzoziemcy pragnący otrzymać wizę winni składać podania od 11 do 12 w południe. pap.

Zjazd elektrowni w Katowicach. W niedzielę 6 bm. rozpoczął się w Katowicach zjazd związku elektrowni, obejmujący 87 elektrowni. (AW.)

Kronika policyjna.

Napad bandycki. W dniu 28 ub. m. we wsi Podbiel, gm. Rzgów, do mieszkania Krakowskiego Bronisława przez wylamane okno wtargnęło 3-4 "birów", którzy pobili Krakowskiego i zmusili go do leżenia w łóżku, sami zaś zrabowali 106,000 mk. gotówki, jeden garnitur męski, jedną parę butów, jeden frank srebrny i rewolwer syst. „Buldog” z ładunkami. Sprawą zajęły się władze śledcze.

Napad. Dnia 27. 4. 23 r. o godz. 9 wieczorem w odległości 3 i pół klm. od m. Piątki (pow. Łęczycki) dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery i sztylety, napadli na przechodzącego ze Zgierza do Piątki mieszkańca tejże osady, Szumińskiego Stanisława, któremu zrabowali dwa miliony n.k. gotówki, a poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (pap)

Dyszel w tramwaju. Onegdaj po poł. z ulicy wyjeżdżał wózek, zaprzężony w parę koni. W tym samym momencie na Piotrkowskiej w stronę Jörnego Rynku, jechał tramwaj linii nr. 10. Rozjeżgane konie, wjechały całym pędem na Piotrkowskiej i dyszel wózka przebiwszy okno znalazł się w tramwaju. Przerażeni pasażerowie z krzykiem opuszczali wagon i, przeszło kwadrans wstrzymany był ruch tramwajowy na tej linii. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. (bp).

Nagły zgon. W gminie Nowosolna, wieś Janów, zmarła nagle kobieta lat około 70 w zagrodzie Stanisława Gorzkiewicza. Jak się okazało przyczyną zgonu były choroby wewnętrzne, zmarła używała się Marjanna Walzlegier. (pap).

Samobójstwo. W dniu 3 maja o godz. 20 w gminie Nowosolna Wiktor Guenter, b. uczeń 5 kl. seminarjum, zamieszkały w Chojnach, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa narazie niewiadoma. Dochodzenie w toku. (pap).

Poród w tramwaju. Onegdaj około godz. 5-ej został wstrzymany ruch tramwajowy na linii Piotrkowska-Główna. Przyczyną w przerwie ruchu był wypadek porodu w tramwaju nr. 4 na wprost urzędu śledczego (Kilińskiego 136). Matkę, Felicję Woronińską, mieszkankę Gostynina, przewieziono wraz z noworodkiem do przytulku położniczego.

Podrzutki. Dnia 5 b. m. w kościele Bernardynów w Łęczycy przez niewiadomą matkę zostało podrzucone dziecko płci męskiej liczące trzy tygodnie.

Dnia 29 ub. m. o godz. 23 we wsi Topola teje gminy pow. łęczyckiego na chodniku przy drodze znaleziono dziecko płci męskiej. Do bliźni dziecka przypięta była kartka z napisem, że dziecko liczy 7 miesięcy i jest niechrzone (pap).

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI

Hotel „Polonia”. B. Wolfiwick z Kielc. R. Starz z Krakowa, A. Twinson z Brzeźcia n. B. Ch. Wajandenfeld z Warszawy, S. Wiener z Krakowa, J. Warmund, Ita Warmund z Częstochowy, J. Filipow z Sochaczewa, E. Brodheim z Wiednia, Dębski z Sosnowca, B. Ostrowski z Krakowa, W. Jabłoński z Główna, W. Włodarski, T. Machnikowski z Kutna, M. Nowak z Garwolina, F. Wajer, W. Bielawski z Warszawy.

Tragiczna śmierć żołnierza.

Upił się i spadł z balkonu.

Wczoraj wieczorem ulica Dzielna zaalarmowana została tragicznym wypadkiem którego przebieg był następujący:

W parku kolejowym spotkali się dwaj szeregowcy z 4-go dywizjonu taborów. Znalazła się i przyjaciółka w postaci prostytutki i całe towarzystwo udało się na dworzec kolejowy, gdzie wszyscy upili się porządnie. Następnie ulicą Dzielną szło pi jane towarzystwo, jeden zaś z żołnierzy, szeregowiec Władysław Bogusz, bardziej, niż inni pijany, wszedł do domu Nr. 11, do kazujać po drodze.

Wkrótce wszyscy znaleźli się na drugim piętrze, lecz ponieważ Bogusz groził trzymanym w ręku nożem, pozostawiono go na górze samego. Pijany wyszedł na balkon i przechylił się zbytnio. I nagle krzyk rozdarł powietrze i pijany spadł z wysokości II-go piętra na ziemię. Wezwano żandarmerję i zaalarmowano komendę miasta i nieprzytomnego Bogusza odwieziono do szpitala przy ul. Przędzalnianej. (bip)

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

W sobotę w składzie Lejbusia Grinberga, przy ul. Piotrkowskiej, dokonano zuchwałej kradzieży.

Złoczyńcy wiedząc, że nikogo w sobotę w składzie niema, przed południem postanowili skład okraść. Oderwali oni dużą kłódkę i sztabę żelazną, poczem otworzyli okute drzwi ochronne i drugie, zwykłe, przy pomocy wytrychu. Następnie łosem złoczyńcy wytłarli otwór w drzwiach sąsiedniego pokoju i weszli do składu towarów.

Zabrawszy 7 sztuk manufaktury, wartości 20 milionów mk., złoczyńcy bezkarnie umknęli (bip)

WOJNA DWÓCH RODÓW.

Przy ul. Rokicińskiej Nr. 11 mieszkają na jednym korytarzu bracia Józef i Stanisław Gołomanowie, oraz bracia Antoni i Władysław Krzemieniowie.

Onegdaj obie rodziny spotkały się na korytarzu i wszczęły kłótnię. Ponieważ jeden i drudzy byli pijani, wkrótce rozpoczęła się prawdziwa bitwa na tasaki, haczyki i inną broń domową.

Po kilku minutach połała się krew. Zwycięstwo odnieśli uzbrojeni w tasaki bracia Gołomanow, a do rannych zavezwa no pogotowie. Na plac boju wkroczyła policja i spisała protokół. (bip)

JAK W TŁOMOKACH WYNOszONO RESTAURACJĘ.

Wczoraj z rana posterunkowy 12-go komisariatu przechodzący ulicą Wólczańską w stronę ulicy Kątnej, zauważył podejrzanego mężczyznę z korbietą, niosącego tłomoki i plecaki. Gdy policjant podszedł do nich, z tłomoków poczęły wypadać flaszki z wódką. Wobec tego odprawił on zatrzymanych do komisariatu. Po drodze w dalszym ciągu flaszki z wódką wylatywały na bruk.

Wkomisarjacie ustalono bogatą zawartość tłomoków, a mianowicie: 18 obrósów, 3 łyżki platerowane, 9 klg. schabu, 5 butelek wódki, oraz 12 szyjek od potłuczonych butelek.

Okazało się, iż skradzione rzeczy są własnością restauratora przy ul. Piotrkowskiej 66, a złodziejami okazali się Jan Gralewski, zam. w Rudzie Pabianickiej i Sabmea Gralewska, Pańska 144. Złodzieji osadzono pod kluczem. (bip)

Hotel „Savoy”. W. Perlmutter z Warszawy, I. Friedman z Zurychu, M. Weiskopf z Częstochowy, W. Szerpitis, F. Ciarkowski z Warszawy, M. Węclawski z Poznania, A. Litnik, I. Szymmer, Z. Szule z Warszawy, L. Charmac, T. Charmac z Gdańska, S. Firsztajn z Wilna, B. Zieliński z Warszawy, M. Fries z Tarnowa, W. Bielawny z Raskowa, G. Irygson, W. Porada, S. Kopinski, W. Guzowski, M. Kiszelsztein, Ch. Stutz, S. Zylberberg, L. Schelenberg, F. Brand, I. Rozenzweig z Warszawy, M. Jakubowicz z Częstochowy, S. Szabelski z Konina, I. Guttman z Będzina, J. Augustowski z Warszawy, T. Baranowicz z Baranowicz, S. Krammer z Wilna, J. Kaduszyn, P. Luński z Warszawy.

Hotel „Europejski”. H. Bornsztajn z Płocka, S. Wejnacht, I. Fiszler, N. Puryc z Warszawy, D. Krpnerberg z Poznania, J. Kaspel z Radomia, B. Brandesz z Cermonti.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

Przed wyborami do rady miejskiej.

Wczorajsze wiece przedwyborcze.

W sobotę odbyło się szereg wieców żydowskich. O godz. 10 rano w kinie „Syrena” odbył się wiec „Poalej-Sjon”. Przemawiali: Zrubawel (Warszawa) oraz b. radny Holenderski. Zebrani uchwalili rezolucję za głosowaniem na „Poalej-Sjon”.

Pozatem odbyły się trzy wiece „Bundu” o godz. 10 rano w kinie „Flora” na Bałutach, o godz. 3 po poł. w kinie „Syrena” na Bałutach oraz o godz. 3 po poł. w sali Filharmonii. Przemawiali na tych wiecach: b. radny Lichtenstein, Muehlman oraz działaczka Gołda.

Również w sobotę o godz. 8 odbył się wiec żydowskiej partii ludowej „Volkspartei”, na którym przemawiali: redaktor Kahan, Kolkowicz dr. Stupnicki i inni.

W niedzielę o godz. 3 po poł. odbył się w sali Geyera wiec tow. „Lokator”, którego drugi wiec urządziło o godz. 7 wieczorem w sali straży ogniowej, Konstanyńska 4. Na obu wiecach omawiano sprawę przeprowadzenia odpowiedniej liczby przedstawicieli lokatorów do Rady Miejskiej. Przemawiali dr. Mierzyński oraz mecenas Aftergut.

O godz. 6 wieczorem odbył się wiec ortodoksów w kinie „Popularnym” (Konstantynowska 16). Przemawiali: poseł rabin Szpiro, poseł Muenzberg oraz sena-

tor Mendelsohn. Zgromadzeni w liczbie paru tysięcy osób uchwalili rezolucję za głosowaniem na listę ortodoksów.

O godz. 8.30 wiecz. odbył się wiec sjonistycznej partii pracy „Hidachduth”, na którym przemawiali dr. Lewinsohn i dr. Schweig.

O godz. 4 po poł. odbył się wiec komitetu wyborczego kupców i przemysłowców żydowskich (lista nr. 14). Przemawiali pp. Margolis, Kohn i Freilich.

Chrz. demokrat. kom. wyborczy jedn. narodowej zwołał wczoraj, w niedzielę trzy wiece: o godz. 3 po poł. w sali Poznańskiego i o godz. 6 po poł. w sali Geyera. Na obydwu wiecach zebrani po przemówieniach pp. Czernika, Grzegorzaka, sędziego Cynarskiego, Kulamowicza, p. Credowej i posła Wierczaka, uchwalono głosować na listę nr. 8.

O godz. 3 po poł. w sali Filharmonii odbył się wiec PPS., na którym przemawiali: prezydent Rzewski, poseł Puzak, senator Kopciński.

Usiłujących przemawiać w dyskusji p. Bednarczyka (NPR.) i Aleksandra (komunista) zebrani nie dopuścili do głosu. Uchwalono rezolucję za PPS.

O godz. 10 rano odbył się w Filharmonii wiec sprawozdawczy posłów komunistycznych w Sejmie. pap.

ZE SPORTU.

Zawody o mistrzostwo Łodzi.

KLASA A.

LKS. — ŁTSG, 1:0 (1:0).

Stala techniczna przewaga LKS., większy zapał i spokój ŁTSG. — zwycięstwo za słuzone.

KLASA B.

REZERWY LKS. — ŁTSG, 2:0.

Szturm — Widzew 4:3 (1:3). Grze towarzyszyła kocia i „Knochenmusick”.

PABJANICE.

P.T.C. — Siła 4:02.

Union — KS, 28 p. S. K. 3:0 (2:0).

Union z Kukla, bez Engla, Brenera i Witczaka. Zasłużone zwycięstwo Unionu, nieznaczna przewaga tegoż. Do pauzy 2:0. Bramki strzelił Fejr. Najlepszy na boisku Milde. Sędzia p. Kowalski bardzo dobry.

Rezerwy: 14:0 dla K.S., 28 p. S. K.

Wyniki krajowe.

PAT. z LWÓW, 6 maja. — Zawody między Pogonią a drużyną Pasmonea zakończyły się wynikiem 5:3 (0:1).

PAT. — KRAKÓW, 6 maja. — Wynik zawodów między Cracovią a BBSV. 7:0; Wisła i Wawel 3:1 (0:0).

PAT. — BIELSK, 6 maja. — „Jutrzenka” — „Szturm” 1:0.

PAT. — POZNAŃ, 6 maja. — Pierwsze międzymiastowe zawody piłki nożnej

między Wartą a Polonią dały wynik 2:5 (0:3).

PAT. — STANISŁAWÓW, 6 maja. — Zawody między klubem piłki nożnej Czarni we Lwowie, a stanisławowską Rewerą zakończyły się wynikiem 4:0.

PAT. — PRZEMYŚL, 6 maja. — Wynik zawodów między lwowską „Lechią a „Polonią” przemyską był 2:2.

AUSTRIA — WEGRY 1:0.

PAT. — WIEDEN, 6 maja. Zawody reprezentacyjne piłki nożnej między Austrią a Węgrami skończyły się wynikiem 1:0 na korzyść Austrii.

CARPENTIER ZWYCIĘŻYŁ MILESA.

PAT. — PARYŻ, 6 maja. — Carpentier zwyciężył w meczu bokserskim Mileśa po 24-minutowej walce.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zlikwidowanie zatargu w Zelowie.

Jak już donosiliśmy, wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym w Zelowie, wobec tego, iż przemysłowcy tamtejsi nie udzieliли robotnikom żadnych podwyżek.

Sprawa oparła się o inspektorat pracy i do Zelowa wyjechał p. inspektor Zieliński, który zwołał wspólną konferencję.

Po obradach robotnicy uzyskali 60 procent podwyżki, a w dalszym ciągu pła-

regulowane będą po obopólnym porozumieniu się pracodawców i robotników. Prócz tego wobec bezrobocia w przemyśle tkackim w Zelowie, przemysłowcy zobowiązali się nie dawać pracy tym tkaczom, którzy mają inne sposoby zarobkowania i w związku z tym utworzyła się specjalna komisja, która zajmie się kwalifikowaniem ubiegających się o pracę robotników. (bip)

NOWE TRUPY W JASKINI SOPOCKIEJ.

Tym razem był krupierzy — Padli pod kulami.

GDANSK, 5 maja — Wczoraj o godzinie 4 po poł. Sopoty stały się widownią tragicznego wypadku wzbogacającego się czarną kronikę jaskini gry w wolnym mieście Gdańsku. W jasny dzień na głównej ulicy Sopotu dwaj funkcjonariusze domu gry, Hass i Hehel znajdowali się w stanie kompletnego pijanstwa i rozpoczęli awanturę z funkcjonariuszami policji, znieważając ich i próbując im odebrać broń. Funkcjonariusze dali dwa strzały rewolwerowe i obaj krupierzy zostali położeni trupem na miejscu.

Chrzanowie, a jadącej ze Lwowa, znaleziono 2 i pół klg. monet srebrnych austriackich, które umieszczone miała w specjalnie w tym celu zrobionym gorscie. Monety te zamierzała Rosenbaum przewieźć do Niemiec. Również w ten sam sposób przewoziła 49 dolarów niejaka Esterá Grunberg, udająca się przez Mysłowice na niemiecki G. Śląsk. Przy niejakiem Goldbergu znalazła policja 88 metrów jedwabiu, którym owinięte miał nogi. Goldberg w śledztwie przyznał, że jedwab chciał przewieźć do Bytomia. Monety i jedwab skonfiskowano.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz

Czytajcie „Republikę”.

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

- 6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawą.
- 7.15 posp. bezpośr. Warszawa.
- 9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
- 15.30 osob. Koluski poł. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem.
- 16.20 osob. bezpośr. Warszawa.
- 16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Katowicami.
- 19.50 osob. bezpośr. Warszawa łącz. z Krakowem.
- 21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem.
- 23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

- 6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca.
- 7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca.
- 8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska, z Warszawy, Tomaszowa.
- 15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic.
- 16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca.
- 20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa.
- 22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa.
- 23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

- 0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
- 2.25 osob. Warszawa
- 4.41 osob. Leszno, Kempno
- 5.52 osob. Warszawa
- 6.29 posp. Warszawa
- 8.30 osob. Ostrów
- 9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
- 11.05 osob. Koluski
- 13.24 osob. Poznań
- 16.30 osob. Sieradz
- 16.51 osob. Warszawa
- 17.10 osob. Katowice
- 20.05 osob. Skalmierzyce
- 21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
- 23.05 osob. Kraków
- 23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

- 0.32 posp. Warszawa
- 2.15 osob. Leszno, Kempno
- 4.31 osob. Warszawa
- 5.22 osob. Poznań
- 6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań
- 7.25 osob. Kraków
- 8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska
- 10.35 osob. Skalmierzyce
- 12.50 osob. Katowice
- 13.14 osob. Warszawa
- 16.39 osob. Poznań
- 19.20 osob. Koluski
- 19.35 osob. Warszawa
- 20.40 osob. Sieradz
- 22.10 osob. Ostrów
- 23.14 osob. Warszawa.

„Przeгляд Przemysłowo-Handlowy” i „Gazeta Giełdowa i Losowań”

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych.
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarżyńskiego „Sztuka Sprzedawania”.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

370-1

Przejazd 2 „Antiqua” Przejazd 2

Niniejszym podaje się do wiadomości Szanownej publiczności, że w tych dniach zostaje otworzony

SKŁAD MEBLI

pod powyższą firmą, która poleca w bogatym wyborze urządzenia kompletnych pokoi i sztuk pojedynczych.

Meble, kryształ, dywany i t. p.

Z poważaniem **Ferd. Müller.**

UWAGA: Otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

595-1

CZYTELNIA

Tow. Przyjaciół Francji

ulica Piotrkowska Nr. 103 (parter lewa oficyna).

Otwarta codziennie, z wyjątkiem piątków od 5 do 7-ej.

Lekarz-Dentysta

Berta Nusbaum,

Piotrkowska № 51. Godziny przyjęć 10-11 i 4-7.

Lekarz-dentysta

T. KARMAZYN

Piotrkowska 54, I p. front. Przyjmuje od g. 10-11 i od 3-7, w niedziele od godz. 10-1. 598.1

Lekarz-dentysta

EUGENJA ROZENBERG

ul. Południowa 29. Przyjmuje od godz. 10-11 i 3-7. 556

Lekarz - Dentysta

Eugenja Natanson

Konstantynowska № 11. Przyjmuje od 10-11 i 3-7. 739-2

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10. Przyjmuje 10-11 i 3-7. 739-2

Akuszerka

E. Kozakiewicz

Cegielniana № 8. „Masaże”. 641-3

Placę 150 procent drożej

kupuję Brylanty,

złoto, srebro, perły, diamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobe i dywany. 426-23

Konstantynowska 7

Z. MILICH, prawa oficyna i piętro

Kawiarka

może się zgłosić do ogrodu Cegielniana 34 od godz. 10-12. 658

Młody człowiek

z 6-cio klasowym wykształceniem z dobrej rodziny, posiadający półtora roczną praktykę tkacką, obecnie na posadzie, chciałby zamienić na inną jako zarządzający fabryką. Oferty składać do „Republiki” sub „Energiczny”.

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złota.

Zagubione dokum. wyr za az 85 mk.) Emma Wilhelm zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 642-3

Zagubiona matrikula wyd.

z gimn. Wolfsonowej w imię Róży Sternowej

Ogłoszenia drobne:

Rozmaite. (za wyraz 120 mk.)

PAPIER po cenach fabrycznych poleca w dużym wyborze skład papieru B. Frejlicha, Al. Kościuszki № 10. 618-3

Bienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 463-25

Maszyny do szycia, łózka polowe na raty. Awret Benedykta 34. 646-24

400.000 mk. miesięcznie da za pokój umeblovany solidny mężczyzna, od zaraz. Oferty Hotel Polonia № 306 Dzielna 38. 634-1

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 150 m) AAA KUPUJE meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny. Łaznik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-49

KUPUJE meble, dywany, garderobe, futra, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wajnyrch, Benedykta 19. 449-13

PRZEDAM fortepian, parę łóżek, materace, szafę, stół, stolik salonowy, kozetkę, stalugi malarskie. Piotrkowska 132-9. 606

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Władność ulica Zawadzka 36, m. 12. 641-3

Posady. (za wyraz 100 mk.) Młoda inteligentna panna władająca polskim, niemieckim i rosyjskim językiem, również obeznana z frehlowstwem — przyjmie kondycję na wyjazd. Oferty do „Republiki” pod „Młoda inteligentna”. 1621-1

GENTLEMAN poszukuje zgrabnej partnerki do nauki nowoczesnych tańców. Zgłoszenia pisemne do administracji „Republiki” pod „Gentleman”.

Mocny stróż potrzebny do składu żelaznego. Kilińskiego 26, zgłaszać się w poniedziałek od 3-4.

Przedalnia zarobkowej rutynowany kierownik pragnie zmienić posadę. Oferty do „Republiki” pod I.S.

Lokale i mieszkania (za wyraz 120 mk.) do wynajęcia lokal, dwa pokoje z korytarzem parter centrum Piotrkowskiej. Oferty: Zawadzka 30 m. 9. 1584-2

Zagubione dokum. wyr za az 85 mk.) Emma Wilhelm zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 642-3

Zagubiona matrikula wyd. z gimn. Wolfsonowej w imię Róży Sternowej

Zakłady Graficzne

„REPUBLIKA”

sp. z ogr. odp.

przyjmują

wszelkie

roboty

DRUKARSKIE

LITOGRAFICZNE

Piotrkowska 49, tel. 22-14.

Poszukiwany

dla cienkiej przedalnia specjalista

Majster zgrzeblarski i dla trzepalni.

Zgłoszenia u dyrektora przedalnia Sp. Akc. J. K. Poznanskiego od 8 do 9 rano. 593-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włośców, weneryczne i moczopciowe.

Leczenie światłem (lampą kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9-11 i od 5-8. Dla pań od 4-5. 304-0

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne ul. Pańska № 4 (róg Konstantynowskiej) od 9-11 i od 3-4.

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-2 i od 5-8. Panie od 4-5

Dr. med. M. Kerszner

Zielona 16. Choroby dzieci i wewnętrzne. Przyjmuje od 1-3 i 6-7.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9-216-8. Dla pań 5-6. 388-0

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopciowe.

Leczenie sztucz. słońcem wyżywnym. Przyjm. 12 i pół-1 i pół i 4-8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. przyjm. od 10-12 i 5-7

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne ul. Pańska № 4 (róg Konstantynowskiej) od 9-11 i od 3-4.

Dr. med. M. WIDEMANOWA

Specjalistka chor. wewnętrznych. Ordynuje od 8-9 i 2-4 i pół PIOTRKOWSKA Nr. 17, lub Zachodnia 52, 3-cia brama.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne, weneryczne i moczopciowe. Przyjmuje od 12-2 i od 6-8 wiecz. Dla Pań od 5-6 wiecz. Gdańska (Długa) 42. 605-7

Dr. Feliks SRUSIEWICZ,

Łódź, ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5-7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 608-6

Dr. Seweryn Schenker

choroby kobiece i wewnętrzne. ordynuje w Pabjanicach przy ulicy św. Rocha № 5. 138-8

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczopciowe, leczenie sztucz. słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8-10 i pół i od 4-8.

Dr. med. P. LANGBARD

ZAWADZKA № 10. Choroby skórne i weneryczne. — 9-12 i 5-8 w niedziele i święta przed południem.

Dr. I. SILBERSTROW

Choroby skórne i weneryczne ZIELONA № 11. Przyjm. od 12-1, 2-4 i pół i 7-8 wiecz. Niedziela od 9-2 pp. 609-8

SZALE AUTOMOBILOWE

oraz Szale koronkowe (Lyońskie), jakoteż Jedwabie tureckie i kolorowe do przybrania, w wielkim wyborze świeżo nadeszły. 633-2

IZYDOR LITTAUER, Piotrkowska 40.

ZYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 szpalt). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). NADESLANE: mk. 725 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zarezerwowane i zastrzeżone prawo tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.